

Zabezpieczenia prowizoryczne

Osoby nieposiadające dotąd masek prowizorycznych powinny mieć stale w domu, czy w pomieszczeniu, gdzie pracują, tampony gazowe (ostatecznie w kilkanaście warstw złożone miękkie, dobrze chłonnaące płyn płótno) oraz płyn do napawania ich. W razie nagłym tampon taki pozwala przetrzymać chmurę gazową, zanim się nie przejdzie do pomieszczenia uszczelnionego.

Roztwór do namoczenia tamponów należy sporządzić następująco: wody 100 części wagowych, gliceryny 80 części wagowych, tiosiarczanu sodowego 40 części wagowych, urotropiny 40 części wagowych.

Roztwór ten sporządza się na zimno i przechowuje w butelkach zakorkowanych.

Przed użyciem roztwór wylewa się na talerz lub miskę, zanurza się w nim tampony na przeciąg 5 minut, po czym nadmiar roztworu odciska się przez wygniatanie tamponów w rękach.

Tampon jest gotowy do użytku, jeżeli nawet przy silnym ugniataniu w rękach roztwór z niego nie wycieka.

Odcisnięty nadmiar roztworu jest pełnowartościowy i może być z powrotem wlany do flaszki z roztworem czystym.

Po napadzie gazowym tampon należy wypłukać w wodzie, wyżąć i w razie potrzeby ponownego użycia nasycić roztworem neutralizującym w sposób opisany wyżej.

Warszawa zdaje egzamin

Zielone piękne gazony parków i skwerów stołecznych znikły – na miejscu ich widnieją symetrycznie wykopane rowy OPL. Zwłaszcza Ogród Saski, położony akurat w centrum miasta, pokrył się siecią całą tych prowizorycznych schronów. Na wspaniałych trawnikach starego parku, po których za dziecinnych lat nie odważyliśmy się stąpnąć, dziś ciemnieją głębokie wyrwy, tłumy spracowanych ludzi depcą trawę, zniknęły śliczne klomby, żalosne trochę wrażenie robi ta jeszcze jedna ofiara na rzece wojny, serce jednak rośnie, gdy przyglądamy się ludziom, co z własnej nieprzymuszonej woli, zamiast odpoczywać w dniu świątecznym, po tygodniu ciężkiej pracy stanęli tu z łopata w ręku, pracują w pocie czoła. Cóż za rozmaitość typów! Starszy człowiek w maciejówce pracuje obok uczniaka, ubogo odziany młodzieniec – obok eleganckiego jegomościa. Nie pozostały też w tyle kobiety; w wielu miejscach widzimy panie w jedwabnych sukienkach przy prostych wyrobnicach. Pracują, choć nie z tak szybkimi wynikami jak mężczyźni, jednakże z nadzwyczajną gorliwością. Przy jednym z rowów stoi gromadka młodych dziewcząt w niedzielnych sukienkach. Są trochę

zakłopotane, nie wiedzą do kogo się zwrócić, wreszcie jedna, widać bardziej obyta, woła do kierownika robót: – Proszę pana, a czy to młode panny nie mogą dostać łopat i też pracować?

Elegancka starsza para zatrzymuje się przy rowie, w którym pracują sami młodzi, kilkunastoletni chłopcy. Przez chwilę patrzą w zamyśleniu na dzieciaków, po czym pani szepce: – Mój Boże, jacyż młodzi, przecież to całkiem jeszcze dzieci! Pan, nie słuchając dalej, rzuca marynarkę, oddaje ją żonie i widzimy po chwili, jak się przeciska do kierownika robót.

Nawet całkiem małe dzieci też chcą brać udział w powszechnej pracy: oto małeńki chłopczyk z dziecinną łopatką w ręku napiera się gwałtownie, by mu pozwolili kopać...

X

W modnej kawiarni elegancko ubrana pani pokazuje z dumą zgromadzonym przy stoliku przyjaciółkom odciski na delikatnej dłoni: ślady pierwszej bodaj w życiu fizycznej pracy dokonanej dla dobra społeczeństwa. Panie najpierw patrzą z niedowierzaniem, potem z pewnym zawstydzeniem. Jutro i one będą kopały!

X

W wielkim zakładzie ogrodniczym gentleman w nienagannym garniturze kupuje łopaty. – To dla mnie – powiada – dla moich przyjaciół, którzy mnie wydelegowali po zakupy. Jutro, w niedzielę, zamiast jechać za miasto czy iść nad Wisłę, będziemy kopali.

X

W jednym z klubów sportowych cała zgromadzona publiczność, przeważnie żony i dzieci oficerów, gremialnie udała się do kopania rowów.

X

Częste są wypadki, gdy kopie cała rodzina – oto przykład wysoko pojętego obowiązku obywatelskiego, który wpoiko się dzieciom!

Na Nowym Świecie śliczne dziewczątko w błękitnej sukience, całe w jasnoblonde loczkach wpada na drugie równie ładne dziewczątko. Okrzyki powitania, potem druga dziewczyna pyta się blondyneczki: – Będiesz dziś na zabawie? – Skąd! – powiada koleżanka – muszę kopać! Ciotka poszła i ja też muszę pójść. Z początku nie chciałam, bo mi butów było szkoda, ale gdy pomyślałam, że w tych samych butach w razie czego trzeba będzie skakać do rowów i jeszcze Bogu i dobrym ludziom dziękować, że są, zaraz poleciałam zapisać się.

Warszawa stała się w ostatnich dniach kwaterą licznej ekipy korespondentów zagranicznych, asów dziennikarstwa światowego, którzy doskonale zapełnili m. in. lukę wytworzoną przez odjazd 20 (dwudziestu!) korespondentów prasy niemieckiej przebywających przed tym stale w Warszawie. Dziennikarze – są wśród nich i kobiety, i to ładne kobiety – mają każdy różne zdanie o nadchodzących wypadkach. W jednym się

wszakże zgadzają: że Polska się nie da. Z pochlebny dla nas zdziwieniem konstatają: – Nie wiedzieliśmy, że z was taki twardy, żołnierski naród. Jesteśmy zachwyceni tym spokojem, tą odwagą ludności cywilnej. Ludzie pracują, robią swoje, nawet bawią się. To po prostu imponuje.

Pomieszczenia zabezpieczające przed bombami burzącymi

Pomieszczenia zabezpieczające powinny mieć szerokie zastosowanie wszędzie, gdzie nie zostały wybudowane schrony domowe i gdzie te schrony nie mogą pomieścić wszystkich mieszkańców.

Pomieszczenie zabezpieczające może być urządzone tylko w budynku murowanym zapewniającym obronę przed słabymi podmuchami i odłamkami bomb. Nadają się na nie zarówno pomieszczenia piwniczne i suterenowe, jak parterowe i piętrowe.

Najwięcej bezpieczeństwa zapewniają grube ściany wewnętrzne niebędące ścianami zewnętrznymi budynku, a więc nienarażone na bezpośrednie działanie podmuchu i odłamków, o grubości co najmniej 41 centymetrów, masywne stropy (żelbetowe, betonowe, ceglane na żelaznych belkach), przy czym mające najmniejszą ilość otworów wymagających uszczelnienia.

Jeżeli brak tego rodzaju pomieszczeń – mogą być użyte takie pomieszczenia, których grube ściany ciągną się równolegle do ścian dźwigających budynku lub tworzą silnie związany wewnętrzny narożnik (więc wewnętrzne pokoje, korytarze itp).

Obowiązek wyboru i przygotowania takich pomieszczeń ciąży na lokatorach.

Uszczelnienie przeprowadza się jak w pomieszczeniach chroniących przed gazami.

Jeżeli pomieszczenie zabezpieczające jest w piwnicy lub suterenie, okna zewnętrzne należy zabezpieczyć deskami (grubości ok. 5 cm) i workami z piaskiem. Otwory zbyteczne zamurować.

Źródło:

Kurjer Warszawski, 1939, nr 241 (1 września) – wydanie wieczorne